

boczny tor 116

nie mów, że wiesz / 2.05.2011



Majnięcie

Znów maj, znów te kwiaty, bez obrywany na uschnięcie, bo pachnie, znów te kobiety, mężczyźni, dzieci, koty, szczeniaki, narzekania na za zimne noce i czemu nie jest jak za dnia w słońcu tak przez cały rok — żyłoby się inaczej.

Ślub stulecia

Całodobowy. Pierwszomajowa delegacja osiedla. Dusznno.

— Kolejka jak z lat osiemdziesiątych. Ale co, trzeba stać. Tyle się dzieje. A pan ile wydał na ślub? 20 tysięcy?

— 15...

— A oni 400 milionów.

— Ale to było w osiemdziesiątym trzecim chyba.

Czego chcieć

Wszystkiego. Od razu. Koniecznie. Teraz zawsze i już. Bo nie-nawidzę wspomnień. I siebie w nich czekającego na coś kiedyś gdzieś z kimś.

Zzz

Nic poniżej oczekiwań. Takie rzeczy wie każdy głupi: stary gupik się nie stanie młodą szprotką, maj majonezem, koparka wywrotką. Bądźmy odważni — stop wyobraźni!

Traf

„Nie martw się”. Dlaczego, by uwierzyć, ktoś to musi powiedzieć za ciebie?

Instrukcja obsługi potrzeb

„Lubię swoje łóżeczko” — rzuciła przed siebie, nim kaszlnęła. Zamknęła okno, oko, temat: „Nie zostaję”. Dobrze. Papierosy do ust. Bardzo dobrze. Teraz mogę sobie pozwolić: jestem w lepszych myślach. Człowiek to potęga! Gładka skóra, nabywany zapach, pogubione włosy. Nie zostanie po nas nic.

Piski

I jeszcze. A przecież. A bo. A czemu nie w sumie. Ale po co, skoro. Nie wystraszy mnie już żaden pusty dom, wiersz, otwarta przestrzeń ani żaden człowiek najbardziej nawet do mnie podobny. Nie ma mowy o zbawieniu. Koniec. Plus życzenia: niech trwa.

Nie mów, że wiesz

Czego potrzeba od życia? Bo do życia, wiadomo — miłości. Czyli na przykład: żeby mieć kogo ciągnąć na swoją stronę, żeby mieć się na kim położyć i żeby ktoś kładł się na mnie zamiast cienia, i żeby — tak, tak — pogadać czasem o niczym i niczego nie żałować po czasie, i żeby zasnąć, nie licząc na jakiś kurwa sen wybuchowy, na cud o poranku — żeby się po prostu obudzić, wstać, nie uciekać. Powiedzieć prosto w lustro: o ja cię... to jednak nie sen.

Bajka na dobranoc

To było tak, mniej więcej: ona on. Nie i. Bez uczuć do porównania — widzenie się, próba oddzielenia od świata właściwie.

